

# Pamięci Wołyniaków



Na zamojskiej Rotundzie uroczyste otwarto całą poświęconą Polakom zamordowanym na Wołyniu. Odbył się apel poległych i uroczysta msza. Dokonano poświęcenia celi, tablic z nazwiskami pomordowanych i ziemi z miejsc zbrodni.

Na uroczystość tę zorganizowana przez Komitet Upamiętnienia Pomordowanych Polaków na Wschodzie przybyły rodziny ofiar UPA z całego kraju oraz Francji, Anglii i Kanady.

(m)  
Fot. M. Jawor

# Wołyniacy w Zamościu

„Przyjechałem aż spod Wrocławia” – mówi starszy pan – „Bo to niezwykła uroczystość. Na chociażby takie zadośćuczynienie krzywd czekałem 49 lat...”  
„Przeżyłem dzisiaj jeszcze raz te tragiczne chwile, ale to dobrze, o tym trzeba pamiętać, to jest obowiązek nas wszystkich” – dodaje przez try szczipła siwa kobieta.

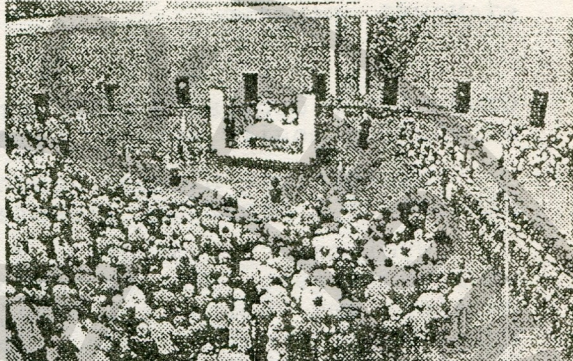
Odstąpienie w zamojskiej Rotundzie krypty poświęconej pamięci około 68 tysięcy Polaków pomordowanych przez gestapo, NKWD, a przede wszystkim przez ukraińskich nacjonalistów, jest jednym z pierwszych kroków wiodących do wyjaśnienia tej okrutnej prawdy. 30 maja 1992 roku w pochmurny, sobotni poranek, do Rotundy przybyło ponad 500 osób. Przyjechali tu z różnych stron kraju a także z Anglii, Kanady i Francji. Wśród nich wielu Wołyniaków, bezpośrednich świadków tamtych tragicznych wydarzeń, ich rodziny i przyjaciele.

Pani Radziszewska była przed dwoma laty w ubiegłym roku na Ukrainie. „Zabrałam stamtąd szmatki moich rodziców. Miejsca ich pochowania szukałam przez Czerwony Krzyż w Moskwie. Sprawę przekazano do Kijowa, a następnie do władz terenowych. Miejsce to odnalazłam. Pomogli mi je odszukać nasi dawni sąsiedzi, Ukraińcy. Bardzo serdecznie mnie witali, płakali razem ze mną i mówili: »Co to się wtedy porobiło? Zylisny przecież w zgodzie, czy musiało dojść do takiej tragedii?« Zaprosiłam ich później do Polski i był tu u mnie w Zamościu.

Należało odnaleźć miejsce zbiorczych mordów i godnie je uczcić. Wy-

konania tego obowiązku podjął się pan Sławosław Włodzimierz Dębski, który od lat zbierał dokumentację i gromadził materiały dotyczące nie tylko zbrodni wołyńskiej, ale w ogóle obecności Polaków w tamtych stronach. Jest on autorem obszernej, unikalnej monografii zatytułowanej „Wołyniacy w parafii Kisielina”, opisującej życie ponad 2 tysięcy Polaków mieszkających tam w latach 1920-1943. Sprzymierzeńców dla swojej działalności znalazł w Zamo-

grzymki zdecydowali się urządzić kryptę w zamojskiej Rotundzie. 30 maja krypta została odstąpiona i wyswieconą. Podczas przyjacielskiego spotkania przybyłych do Zamościa Wołyniaków, które odbyło się po oficjalnych uroczystościach w Rotundzie, obecni stwierdzili, że trzeba utworzyć ogólnopolskie stowarzyszenie w celu kontynuowania działalności zmierzającej do odkrycia pełnej prawdy o życiu Wołyniaków i wołyńskiej tragedii.



ciu. Zyje tu bowiem wielu Wołyniaków, uczestników samoobrony i żołnierzy 27 Dywizji Wołyńskiej AK. Zorganizowali oni w dniach od 10 do 13 lipca 1991 roku (w 48 rocznicę masakry w tamtejszym kościele) pielgrzymkę do Kisielina, w której wzięli udział niedysyjni mieszkańcy Kisielina i okolicznych miejscowości – rozrzuconci obecnie po całej Polsce.

„Dyskutowaliśmy o postawieniu w tym miejscu pomnika lub co najmniej krzyża. Później okazało się, że miejscowe władze ukraińskie uporządkowały teren i postawiły obelisk upamiętniający tragedię Polaków. Doszliśmy do wniosku, że w Zamościu również powinno znaleźć się miejsce, gdzie rodziny pomordowanych na Wołyniu mogłyby czcić pamięć swoich najbliższych” – wspomina pani Teresa Radziszewska. Wtedy właśnie uczestnicy piel-

„Były to tragiczne chwile, ale my nie chcemy wzbudzać lękliwobłęk wrogich uczuć do narodu ukraińskiego, z którym zacieśniliśmy obecnie stosunki i nawiązujemy współpracę. Nie chodził też o śledzenie sprawy katyńskiej jeszcze z rądem radzieckim, to dla dobra rozwoju stosunków z Ukrainą spróbujemy w podobny sposób wyjaśnić sprawę Wołynia.” – mówi uczestnicy spotkania.

Trzeba to uczynić w imię godności narodowej i prawdy historycznej. Bo przecież na takich wartościach możemy budować porozumienie i przyjaźń z naszymi sąsiadami zza Bugu.

Krzysztof SMYK  
Fot. Iwona BURDZANOWSKA

## UWAGA! Sprawa wycieczki do Kisielina.

Wyjazd organizowany jest w dniach 9 - 12 lipca 1992 r. i organizuje go Przedsiębiorstwo Turystyczne "HIT" w Zamościu, które organizowało taki wyjazd w roku ubiegłym. Wyjazd ten nastąpi w dniu 9 lipca br. o godz. 10,00 z parkingu przy PZU w Zamościu / ul. Partyzantów/. Spotkanie w Kisielinie odbędzie się w dniu 11.07.92. Istnieje możliwość zorganizowania nawet indywidualnych wyjazdów do innych miejscowości / za dodatkową opłatą/ w dniu 10.07.92 r. po wcześniejszym zgłoszeniu takiej potrzeby. Uczestnicy wyjazdu zostaną zakwaterowani w Łucku i impreza obejmuje komplet świadczeń /autokar, hotel, całodzienne wyżywienie, pilot, ubezpieczenie/. Koszt wyjazdu wynosi 450.000.-zł od osoby.

W związku z tym uprzejmie proszę o zgłoszenie swojego udziału bezpośrednio do Przedsiębiorstwa Turystycznego "HIT" w Zamościu, ul. Akademicka 4 /można telefonicznie 59-02 / w terminie do 30 czerwca 92 r. Przy zgłoszeniu należy podać datę urodzenia, miejsce zamieszkania, serię i numer paszportu. Wpłaty można przekazać pocztą na powyższy adres lub przelewem na konto w B.S.Zamość Nr 995566-2482-136-61.

Z uwagi na krótki termin proszę sprawę traktować jako bardzo pilną. Istnieje możliwość organizowania takich wyjazdów do innych miejscowości na Wołyniu oraz do Lwowa dla grup liczących powyżej 35 osób. Zgłoszenia te należy kierować do FTP "HIT" w Zamościu na jeden miesiąc przed planowanym terminem wyjazdu.

Łączę pozdrowienia

/ - / Teresa Radziszewska